

# K.A.S.T.A, Ulica

Ulica twym drugim domem,  
świadomy róg mimo chodem,  
jeden musi ją poznać z ulicznym jest rodowodem,  
drugi ma z nią kontakt bo jeździ samochodem,  
podwórko wychowuje sobie znanym sposobem,  
traktuje należycie szanuj prawa i zgodę,  
dajesz radę? to wysoko trzymaj swoją brodę,  
twórz historie nie modę,  
dbaj o swój wizerunek a nie o swą urodę,  
nigdy nie wiesz jaką przeżyjesz przygodę,  
jaką spotkasz przeszkodę,  
życie uczy pływać rzucając na głęboką wodę,  
na ulicy nie jedną poznasz metodę,  
jak operować kodem,  
jak nie przymierać głodem,  
jak jeść do syta,  
kto nie błądzi nie pyta nie bada,  
rada kto milczy głupot nie gada,  
donoszenie od zawsze równa się zdrada,  
im więcej potu ni krwi taka stara zasada,  
istnieją stwierdzenia których się nie ocenia,  
powiedzenia których się nie docenia,  
mądrości nie do zapomnienia,  
zdania których świadomość przecież tak wiele zmienia.  
Człowiekiem jestem i nic co ludzkie nie jest mi obce,  
rozumiem to dlatego nie ufam szobce,  
między ludzkich relacji wyśle Cię na manowce,  
uważam by przez Ciebie nie znaleźć się w kropce,  
pasterz śpi barany kłóćą ze sobą owce,  
patrze na to ze smutkiem zaufanymi paru [],  
nie rób drugiemu to co Tobie nie miłe,  
większość Twoich problemów to czyjeś czyny złośliwe,  
kończą się akcje krzywe gdy podejście właściwe,  
wspólne funkcjonowanie w zgodzie jest możliwe,  
uwierz jest możliwe, jest możliwe.  
Umiesz liczyć licz na siebie pomagaj w potrzebie,  
być może przeliczysz się kiedy będziesz na glebie,  
i Tobie pomoże ktoś kogo Twój problem jebie,  
morał licz na siebie i patrz kto liczy na Ciebie,  
wiedz ze prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie,  
obyś nie musiał nigdy myśleć o ciepłym obiedzie,  
obyś nie musiał pytać dokąd ta droga wiedzie,  
prawdziwy pomoże nawet gdy się zawiedzie,  
nie zapomni nawet jeśli wyjedzie,  
i nie wypomni nawet jeśli przyjedzie.  
Wiem ze nic nie wiem i tak niewiele rozumiem,  
naszczęście to co myślę słowami wyrazić umiem,  
wobec tych co mi bliscy żyje z wdzięczności długiem,  
pole widzenia oram własnym słów pługiem,  
by nie leżało odłogiem,  
pracuje walczę z nałogiem  
słabość jest mym wrogiem,  
wkrótce zasieje ziarna bogate w nadzieje,  
by otrzymać plon z którego nikt się nie śmieje,  
bo ten się śmieje kto ostatni się śmieje,  
ten się śmieje kto ostatni się śmieje,  
ten się śmieje kto ostatni się śmieje,  
Kasta Skład WNB wciąż ma nadzieje.